

WANDA POLAK

Wanda Polak

kl. VII

Zagnańsk, 11 listopada 1946 r.

Chwila najbardziej dla mnie pamiętna z czasów okupacji

Opiszę teraz zdarzenie, które najbardziej mi utkwilo w pamięci. Było to 30 lipca 1944 r. Siedzieliśmy wszyscy w domu. Nagle zobaczyliśmy przez okno idących ostrożnie rowem polskich partyzantów. W tym czasie drogą przez wieś jechało auto z oficerem niemieckim. Po krótkiej chwili usłyszeliśmy strzały. Wszystko to właśnie działo się przed naszym domem. Auto nie zostało uszkodzone i pojechało dalej.

Nie minęło 15 min, przed dom nasz zajechało siedem aut z Niemcami. Dom nasz został momentalnie otoczony ze wszystkich stron. Przeraziliśmy się tak okropnie, że nie znam słów, aby opisać nasz strach i nasze przerażenie. Zdawało się nam, że to już nasza ostatnia godzina. Szukali wszędzie, ale nic nie znaleźli podejrzanego. Ze złości zabrali nam krowę i wiele różnych rzeczy. Mało im tego było, więc poszli jeszcze na wieś, zrabowali, ile się tylko dało, zabrali kilku mężczyzn, spalili parę domów i odjechali.

Nie zostałyby z nas ani śladu, ale był wśród Niemców tłumacz, który mówił po polsku i wytłumaczył im, że my nie jesteśmy przecież nic winni. Po prostu cudownie zostaliśmy ocaleni. Ale przeżycia moje były straszne i do śmierci chyba tego nie zapomnę.